Nr 198 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Poniedziałek 30 Sierpnia 1926.

Rok XLV.

REFORMA

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . 4·— zł
Z odnoszeniem . . . 4·50 „
Z przesyłką pocztową 4·50 „
Za granicą . . . . 8·— „
Cena numeru 20 groszy
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji:
ulica Jagiellońska L. 10.
Telefon 241.
Nr czeku P. K. O. 400.402.

Drukarnia Literacka w Krakowie.

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy
Zwykłe . . . . 15 gr
Nadesłane . . . . . . 35 „
Po kronice . . . . 45 „
Na 1-szej stronie . . 50 „
Drobne od słowa . . . 7 „
Układ tabelaryczny 50% drożej
Zamiejscowe o 50% drożej
Załączniki wedle umowy.
Wyłączne zastępstwo na zachodnią Europę: M. Dukes Następcy — Wiedeń I., Wollzeile 16.

Organizacja Ligi

Kraków, 28 sierpnia.

Najmożniejsze mocarstwa mają zbyt wielkie interesy w tem, aby na zbliżającem się Zgromadzeniu Ligi sprawę wstąpienia Niemiec i powiększenia Rady Ligi pozytywnie załatwić. Taki więc czy inny kompromis znajdzie się ostatecznie z pewnością. Jakikolwiek on jednak będzie, sprawy organizacji Ligi nie załatwi on nietylko trwale, lecz nawet na czas dłuższy.

Liga Narodów odbyła szybką ewolucję od organizacji zwycięzców, mającej na podobieństwo »Świętego Przymierza« z przed lat stu gwarantować im trwałość korzyści i zdobyczy ciężkiej i nad wyraz kosztownej wojny, do organizacji istotnie międzynarodowej, obejmującej obok zwycięzców i neutralnych także i zwyciężonych więc tem samem wzniesionej już ponad poziom myślenia wojennego i powojennego. Wstąpienie Niemiec do Ligi będzie oznaczało przekroczenie przez nią tego właśnie drugiego etapu. Od tej chwili na miejscu starej Ligi zjawi się nowa, tylko z nazwy podobna do swej poprzedniczki.

Poczucie tej esencjonalnej zmiany istoty i charakteru Ligi wyraziło się w żywiołowem dążeniu różnych jej członków do zmiany zasad, na których dopiero opiera się organizacja najważniejszego jej organu — Rady Ligi. Każdy członek Ligi, zgłaszający w tej mierze z takim czy innym naciskiem swoje postulaty, kieruje się w tem — rzecz prosta — przedewszystkiem swojemi bezpośredniemi interesami. Ale w sumie swej postulaty te, oderwano od splotów realnych interesów, z których bezpośrednio każdy z nich wynika, przedstawiają proces przeistaczania się Ligi i przystosowania się jej do tego nowego etapu w jej historji.

Jedno z dwojga: albo Liga okaże się instytucją rzeczywiście żywotną, więc zdolną do rozwoju, t. j. do obejmowania coraz szerszych zakresów działania, albo też pozostanie tylko fasadą i dekoracją, z takich lub innych względów utrzymaną i konserwowaną, ale w gruncie rzeczy dla rozwoju stosunków międzynarodowych obojętną. W tym drugim wypadku kwestja organizacji Ligi i jej organów pozostanie głównie teoretyczną, co najwyżej prestige'ową, natomiast w pierwszym stanie się palącą i w najwyższej mierze realną i praktyczną.

Im większym bowiem będzie wpływ Ligi, im szerszą jej jurysdykcją, tem ważniejszem dla każdego jej członka będzie, w jaki sposób powstawać mają organy Ligi, przez które ona tę swoją władzę będzie wykonywała. Ponieważ Rada Ligi jest jej centralnym organem inicjatywnym i kierującym, przeto o organizację tej Rady walki toczyć się będą co raz zajadlejsze.

Tor, na który ta sprawa weszła obecnie w związku z wstąpieniem Niemiec, nie wydaje się prowadzić do trwałego rozwiązania problemu organizacji Rady Ligi. Od pierwszej chwili zastosowano tu system łataniny i kompromisów doraźnych, który w danej chwili był niewątpliwie koniecznym i jedynie możliwym, ale na dłuższą metę z pewnością nie wystarczy.

Szukanie równowagi sił w Radzie Ligi przez mechaniczne zwiększenie liczby jej członków, nie doprowadzi do celu. Siły bowiem nadal pozostaną nie równe. Nie da się wymyśleć taki statut, któryby wpływ Wielkiej Brytanji czynił równym wpływowi — dajmy na to — Czechosłowacji. Jeżeliby się zaś w tym kierunku chciało tworzyć koniecznie coś nowego, to stworzonoby tylko fikcję. Nazajutrz po znaczniejszem rozszerzeniu Rady, w łonie jej utworzyłby się tak lub inaczej nazwany lub wcale nie nazwany ale nie mniej realnie istniejący komitet ściślejszy, złożony znowu z tych wielkich i największych, których wpływ chciano przez to powiększenie zrównoważyć i ograniczyć. Rzecz bowiem właśnie w tem, że więksi i mocniejsi nie dadzą się nigdy w niczem dla siebie istotnem przegłosować mniejszym i słabszym.

Liga Narodów ma reprezentować demokrację państw, przedstawiających całą bardzo rozległą skalę stopni siły, wpływu i znaczenia. Wprawdzie wedle statutu Ligi w Walnem Zgromadzeniu każdy członek ma tylko jeden głos, ale nie można przecież wyobrazić sobie, aby istotnie Wielka Brytanja miała mieć w rozstrzyganiu spraw świata tylko taki głos, jaki posiada Albanja, a Francja taki, jaki posiada Abisynja. Byłoby to oczywistym nonsensem.

To też w przyszłości organizacja Rady Ligi będzie zdaje się musiała pójść całkiem innym torem i zwrócić się do przykładów federacji Stanów Północnej Ameryki, o ile oczywiście sama Liga zacznie zbliżać się do typu istotnej federacji.

Kongres amerykański składa się, jak wiadomo, z dwóch Izb, z senatu i Izby reprezentantów. Senat reprezentuje Federację jako taką i dlatego zasiada w nim po dwóch delegatów każdego sfederowanego stanu, więc po dwóch zarówno od stanu nowojorskiego jak od Arizony. Natomiast Izba reprezentantów reprezentuje stany nie jako podmioty prawa publicznego, lecz jako skupienia realnych sił, więc przedewszystkiem mieszkańców. Dlatego tu każdy stan wysyła delegatów w stosunku do liczby swojej ludności, więc Nowy Jork posyła tu 46 delegatów, gdy Arizona znowu tylko dwóch.

Podobnym torem będzie musiała pójść w przyszłości organizacji Rady Ligi, jeżeli walki o miejsca w niej i związane z niemi wpływy nie będą miały kiedyś samej Ligi rozsadzić. Jest to jednak przyszłość daleka i mglista. — Tymczasem system doraźnych kompromisów jest jedynym, jaki można w tej sprawie praktycznie stosować.

(S-i).

Tajny traktat Pangalosa z rządem jugosłowiańskim

Zagadki polityczne. — Zaskoczenie Włoch

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Rzym, 28 sierpnia.

Paryski dziennik »Humanite« ogłosił niespodziewaną wiadomość, że pomiędzy gen. Pangalosem a rządem jugosłowiańskim zawarty był tajny traktat.

Doniesienie to wywołało we włoskiej opinji publicznej bardzo silne wrażenie, tembardziej, że uważane jest za prawdopodobne. — Wrażenie spotęgowało się jeszcze przez to, że zaprzeczenie tej wiadomości ogłosiła urzędowa agencja francuska, cel bowiem takiej informacji był niezrozumiały.

Dzienniki zastanawiają się, dla czego właśnie agencja francuska wystąpiła z zaprzeczeniem, które raczej powinno było wyjść z Aten lub z Białogrodu.

Dementi francuskie dało powód do obszernych komentarzy dzienników. »Giornale d'Italia« uważa dementi Havasa za potwierdzenie istnienia traktatu grecko-jugosłowiańskiego i zarazem za dowód współdziałania Francji przy zawieraniu samego traktatu. układ zaś obchodzi bezpośrednio Włochy, gdyż wiąże się bowiem z zagadnieniem bułgarskiem, kwestją albańską oraz z położeniem na Adrjatyku.

»Tribuna« sądzi, iż dementi Havasa spowodował fakt, iż wiadomość o zawarciu układu została ogłoszona przez dziennik paryski. W każdym razie jednak należy tę sprawę jak najrychlej wyjaśnić, nie można bowiem przypuścić, aby oba państwa zaprzyjaźnione z Włochami, miały zawrzeć układ zupełnie bez wiadomości Włoch.

»Messagero« również nie pojmuje interwencji agencji francuskiej i wyjaśnia ją jako pragnienie Francji oddalenia jakiegokolwiek podejrzenia co do jej pośredniego lub bezpośredniego udziału w tej sprawie. Dziennik domaga się wyjaśnienia i wyraża wiarę w istnienie traktatu. Wreszcie »Messagero« domaga się natychmiastowej interwencji u rządu belgradzkiego i ateńskiego, celem należytego wyświetlenia sprawy.

Komentarze innych dzienników utrzymane są w mniej więcej tym samym duchu.

Trzy noty konferencji ambasadorów do Niemiec

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Berlin, 28 sierpnia. »Lokal-Anzeiger« dowiaduje się, że konferencja ambasadorów wysłała do rządu niemieckiego trzy noty dyplomatyczne w sprawie rozbrojenia.

Pierwsza nota odnosi się do organizacyj wojskowych, druga do nielegalnego poboru rekruta, trzecia do rozmyślnego utrudniania zarządzeń komisji kontrolnej.

Konferencja ambasadorów żąda, by w przyszłości zarządzenia komisji kontrolnej były bezwzględnie i natychmiast wykonane.

W Portugalji grozi nowa rewolucja

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Paryż, 28 sierpnia. Z Lizbony nadchodzą wiadomości, że zanosi się tam na nowy przewrót. Wedle pogłosek przeciwnicy obecnego rządu przygotowują zamach stanu. W mieście nastrój jest bardzo naprężony.

Wiedeń, 28 sierpnia (PAT). »N. Fr. Presse« donosi z Madrytu: Wszystkie wojska w Lizbonie zostały skoncentrowane w koszarach ze względu na możliwość przewrotu.

Zaburzenia strajkowe w Anglji

Londyn, 28 sierpnia (PAT). W Saint Helen doszło ponownie do starcia między górnikami zebranymi w liczbie 3.000, a policją. Policję obrzucono kamieniami. Po kilku godzinach udało się przywrócić spokój.

Sprawa porozumienia na martwym punkcie

Londyn, 28 sierpnia (PAT). Sprawozdanie urzędowe o przebiegu czwartkowych narad przedstawicieli rządu z przedstawicielami górników w treści swojej nie zapowiada szybkiego posunięcia sprawy w kierunku porozumienia. Na konferencji sir Herbert Smith uznał dalsze obrady za bezcelowe, oświadczając, że ogół górników nie upoważnił delegatów do wyrażania zgody na przyjęcie dłuższego dnia pracy, ani też na zawieranie porozumień okręgowych. Drugi delegat Cook wyraził jednomyślny pogląd ze Smithem.

Italjenizacja Tyrolu

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Berlin, 28 sierpnia. Dzienniki donoszą z Rzymu, że wczoraj weszła w życie ustawa o italjenizacji Tyrolu. W myśl ustawy wszystkie nazwiska rodowe i przydomki szlachecki, zdradzające pochodzenie włoskie, mają być poddane zbadaniu i ewentualnie zmienione.

Sprawy wojskowe

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28 sierpnia. Wczoraj marsz. Piłsudski odbył kilkugodzinną konferencję z szefem sztabu gen. oraz z oficerami z inspektoratu armji.

Warszawa, 28 sierpnia (AW). Wszyscy inspektorowie armji zostali podzieleni na dwie grupy: zachodnią pod przewodnictwem gen. Romera i wschodnią pod przewodnictwem gen. Rydza-Śmigłego.

Warszawa, 28 sierpnia (AW). Na stanowisko drugiego dowódcy dywizji kawaleryjskiej wymieniany jest b. komendant garnizonu warszawskiego gen. Suszyński.

Warszawa, 28 sierpnia (AW). W dniach najbliższych przewidziane są znaczne przesunięcia na stanowiskach generalnych przez nominację szeregu pułkowników na generałów. — Część generałów ma przejść w stan spoczynku bez względu na wysługę lat.

O rozwój polskiego przemysłu wojennego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28 sierpnia. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj rano drugiego wiceministra spraw wojskowych gen. Fabrycego, poczem konferował z szefem administracji armji Konarzewskim i gen. Litwinowiczem w sprawie postawienia na odpowiednim poziomie polskiego przemysłu wojennego.

Rozszerzenie kompetencji Najwyższej Izby Kontroli

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28 sierpnia. W najbliższych dniach nastąpić ma drogą dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej rozszerzenie kompetencji Najwyższej Izby Kontroli.

Gabinet prezesa Rady ministrów

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28 sierpnia. Dowiadujemy się, że wydział prasowy prezydjum Rady ministrów będzie przekształcony na gabinet prezesa ministrów, którego naczelnikiem zostanie dr Wacław Grzybowski, dotychczasowy naczelnik wydziału prasowego.

Zatarg o rozdział eksportu cukru

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28 sierpnia. Na posiedzeniu zarządu komisyj cukrowych, które się odbyło pod przewodnictwem wiceministra Dangla w sprawie polityki cukrowej rządu, doszło do zatargu między związkami gospodarczemi cukrowni w Kongresówce i Małopolsce, a związkiem poznańskim co do rozdziału kontyngentu eksportu. Cukrownie Kongresówki utrzymują, że dotychczasowa polityka rządu uprzywilejowała cukrownie poznańskie.

Tajemnica domu P. K. O.

Napisał Ignotus.

(Ciąg dalszy). 8

Po obiedzie zabrał się do czytania jakiejś sensacyjnej powieści, aby odprężyć i ukoić napięte do ostateczności nerwy. Ale zaledwie przeczytał parę stron, już go zerwało z miejsca zniecierpliwienie. Cisnął książkę na łóżko i zwrócił się ku oknu...

Jakto? Czyżby znów ona?...

A więc ona istnieje naprawdę? Nie jest tylko snem podnieconych nerwów? Stoi tam naprzeciw, tak niedaleko od niego i szkicuje na ciemnem tle swego pokoju dyskretny poemat smukłej postaci?... Tak, to Angelina. Usta jej uśmiechają się wczorajszym, nieodgadnionym uśmiechem Giocondy, a oczy błądzą po przestrzeni. W oczach tych dostrzega Konrad słodką, świetlistą pokusę.

Przywarł czołem do chłodnej szyby. Ona go widzi. Powoli, szlachetnym gestem zapłata dłonie na karku i przechyla nieco wtył głowę. Czerwone usta rozchylają się i ukazują dwa rzędy zaostrzonych pereł. Pukle czarnych włosów potrząśnięte rozsypują się i połyskują na skrętach.

— Angelino — począł szeptać sam do siebie Konrad — czy ty mnie słyszysz?

A jednak chyba go usłyszała. Wychyla się z otwartego okna i posyła mu ledwodostrzegalnie całusa dłonią.

Konrad wzdrygnął się. Szybko otworzył okno i zawołał półgłosem, drżącym zo wzruszenia:

— Zejdź na dół. Kocham ciebie...

Zaraz potem rozglądnął się gorączkowo, czy kto nie słyszał jego słów. Ale okna były zamknięte w pobliżu. Przechylił się tedy przez framugę i czekał jej odpowiedzi, zaskoczony sam swoją zuchwałością.

— Czekaj na mnie. Schodzę — popłynął ku niemu szept jej przez prześwietlone słońcem powietrze.

W mgnieniu oka odpadł od okna. Chwycił za kapelusz i kopnął nogą krzesło, zagradzające mu drogę. Drzwi jedne i drugie. Schody po dwa, po trzy naraz. Prawa ręka ślizga się błyskawicznie po połyskliwej poręczy. W pół minuty był już na dole. Stanął w drzwiach, wstrzymując oddech i czekał, aż zejdzie i ona. Wlepił oczy w drzwi naprzeciwko i znieruchomiał. Zapomniał w tej chwili o nerwach, o niepokoju, o wszystkich dziwnych rzeczach, które go trapią. Zapomniał o wielkim, tajemniczym domu, w którym mieszka, a którego tajemnicę ma śledzić.

Angelina ukazała się w drzwiach, zgrabna i wiotka. Ruszył ku niej, jak we śnie. Ręce jego drżały, a serce zamierało z zachwytu. Była to miłość, wielka, nieuchronna miłość, która chwyciła w szpony jego serce. Widział, jak zbliża się ku niemu powoli i jakby z wahaniem. Postać jej zarysowywała się przed nim we mgle, którą osnuło ją jego uniesienie.

Już byli o krok od siebie, już mieli podać sobie ręce...

Ale wtem...

Chudy, czarno ubrany pan w cylindrze. Skąd on się wziął tutaj... Wychodzi szybko, nie poruszając wcale nogami, z drzwi środkowych i przesuwa się pomiędzy nimi, oddalając ich od siebie dłońmi. Ma twarz, której wyrazu nie sposób określić. Na rękach rękawiczki białe, glansowane.

— Jak pan śmiesz... — krzyknął Konrad, ale głos uwiązł mu w gardle, a nogi wrosły w ziemię. Widzi, jak Angelina, krzyknąwszy głucho, ucieka z powrotem ku drzwiom, z których wyszła. a obcy, straszny pan płynie, jak widmo ku bramie.

W sekundę potem Konrad pozostał sam na podwórzu.

Był oszołomiony. Nie mógł zrozumieć, co się stało. Pulsy biły mu w skroniach i napróżno usiłował zebrać rozpierzchłe myśli. Ruszył ku miastu i przez kilka godzin wałęsał się po niem bez celu z placu na plac, z ulicy na ulicę, z głuchym, tępym bólem w sercu. Czuł, że tajemnica ściga go i prześladuje, grożąc straszliwemi komplikacjami i jemu i damie z naprzeciwka, a może i wszystkim mieszkańcom P. K. O., tego dziwnego, szarego domu z mnóstwem klatek schodowych i okien, i z grobowem milczeniem odrętwiałem na tylnych podwórzach. Mrok zapadł w czasie tej jego włóczęgi. Kościoły czarne i posępne wynurzały się ponad nim z tuneli ulic, rzędy żółtych lamp błyszczały mistycznie, a bełkot rozmów ludzkich, szmer kroków i dzwonki tramwajów zlewały się w jego uszach w jeden daleki, omdlały łoskot, tak, jakby do ucha jego przytknięto olbrzymią muszlę, wyjętą z dna oceanu.

Gdy wrócił do domu, na podwórzu P. K. O. zawisły nad nim dwa księżyce. Jeden świecił wysoko w otchłaniach niebios, drugi był krągłą lampą, chwiejącą się od wiatru nad wejściem na podwórze. Nastrój był rozlewny i nierealny, jak w baśni.

III.

Przez całą noc Angelina grała na skrzypcach w otwartem oknie, a Konrad siedział w pokoju, jak oczarowany na krześle i patrzał w księżyc. Nie wiedział, co się z nim dzieje. Duch jego stąpał po smugach tonów, wypłakanych ze strun skrzypcowych przez tę nieziemską kobietę. Miłość falowała nad ponurym gmachem, skrapiając deszczem gwiazd niebo.

W pewnej chwili, gdy Konrad przymknął oczy, uczuł na twarzy wilgotne pachnące uderzenie. To Angelina cisnęła nań cudną, mokrą wiąź kwiatów.

Rano obudził się na temsamem krześle, na którem słuchał w nocy zaklętej muzyki nieznanej kochanki. Była to niedziela i najrozsądniej byłoby, będąc wyzwolonym na ten dzień z jarzma biura, położyć się jeszcze do łóżka i spać do południa. Ale łatwo się chyba domyśleć, że Konrad tego nie uczynił. Już o siódmej zbiegł na dół do portjera, ćmiącego papierosa na ławeczce w przedsionku i zaczął go indagować, kim jest pani, mieszkająca naprzeciw niego na tem samem, co i on piętrze.

— To jakaś artystka — brzmiała odpowiedź. — Gra i śpiewa. Nic o niej nie wiem, chyba tylko to, że mieszka sama.

Konrad wrócił na swoje stanowisko obserwacyjne w oknie i czekał na nią, jak warjat. Zdawało mu się, że wieczność cała przewlokła się ponad gmachem, a Angelina nie pojawiała się.

Lecz oto...

Jest znowu. W fascynującej, jasno-zielonej sukience. Rozchyliła firanki i jej niepokalanie białe ramię wysunęło się ku niemu w powitalnym geście. Dawała mu znaki, by tak, jak wczoraj, zeszedł na dół. A więc nie mylił się. Była mu przychylna i dziś jeszcze powinna się znaleść w jego ramionach. Inaczej ta nagła, szaleńcza miłość pozbawi go rozumu.

Dziś schodził na dół inaczej, jak wczoraj. Wolno, z napiętą uwagą, nie przeskakując po dwa schody. Idąc, myślał nad tem, jak poda jej rękę, jak spojrzy na nią, co powie przy powitaniu. Czy przedstawi się? Nie, to nie miałoby sensu. To zbyt banalne. Lepiej powiedzieć poprostu: „Angelino, kocham cię, chodź ze mną". Tym razem już się nie da spłoszyć temu niesamowitemu panu w cylindrze, nawet, gdyby to był duch, czy upiór, a nie człowiek.

Ona już czeka. Ruszyli od drzwi ku sobie.

— Całą noc grałam dla ciebie, mój nieznajomy — mówi Angelina, zbliżając się z uśmiechem Giocondy.

(Dok. nast.)

Litwini w Ameryce

Konsul litewski w Nowym Jorku p. Bielskis udzielił korespondentowi »Lietuvy« ciekawego wywiadu o stosunkach litewsko-amerykańskich. Pierwsze próby handlu pomiędzy Litwą i Ameryką były niepomyślne. Przyczyną tego był głównie spadek waluty na Litwie (Ostmarka i wprowadzony przed litem auksinas). Niezadługo jednak potem stosunki handlowe ożywiły się. Litwa eksportuje do Stanów Zjednoczonych wyroby z bursztynu, zapałki, szczecinę, słodycze, grzyby, olej lniany, wyprawione skóry, szmaty itd. Importuje natomiast stamtąd auta, maszyny rolnicze i inne, traktatory itp. Dla rozwoju handlu z Ameryką niezbędnem jest, by eksporterzy litewscy porzucili marzenia o szybkiem wzbogaceniu się i zamówienia amerykańskie sumiennie załatwiali, czego dotychczas nie było.

Większość Litwinów amerykańskich stanowią robotnicy, których sytuacja jest nie do pozazdroszczenia ze względu na ciężkie warunki pracy. W ostatnich czasach zaczęli Litwini amerykańscy organizować się w kluby polityczne. Większość Litwinów zamieszkuje Amerykę już od kilkudziesięciu lat, nie należy więc dziwić się, że proces wynarodowienia się postępuje wśród nich bardzo szybko. Zgodnie z amerykańską ustawą imigracyjną, z Litwy mogą emigrować rocznie do Ameryki 344 osoby. Kandydatów jest szczególniej w ostatnich czasach znacznie więcej. Emigrują też przeważnie do Brazylji, zaciągając się jako robotnicy na plantacje bawełny, gdzie kolosalna ich liczba ginie z powodu nad wyraz ciężkich warunków pracy i niesprzyjającego klimatu. Powodem emigracji jest katastrofalny stan ekonomiczny Litwy.

Listy z kraju

(Koresp. „N. Reformy").

Tarnów, 26 sierpnia.

(Szkody wyrządzone przez powodzie i deszcze. — Komitet pomocy rolnej. — Sensacyjna rozprawa. — Pryszczyca. — Tragedja ucznia).

Według obliczeń tarnowskiego starostwa, szkody, wyrządzone przez deszcze i powodzie w powiecie tarnowskim w plonach, wynoszą przeszło 3 miljony złotych, w budynkach przeszło 13 tysięcy złotych. Radca Zulkiewicz, naczelnik tutejszego starostwa, objechał wszystkie gminy, zbadał ich stan, rozdzielił subwencje i wdrożył dalszą akcję przyjścia z pomocą najpotrzebniejszym. Uszkodzenie budynków nastąpiło w Tarnowie, Tuchowie, Ostrowie, Szynwałdzie i Skrzyszowie.

Charakterystycznem jest, że w roku bieżącym Dunajec mniej szkód wyrządził, natomiast znaczne szkody wyrządziła rzeka Biała i potoki: Siemiochówka i Lubinka. Przedewszystkiem zaś ustawiczne opady wodne. Bardzo ucierpiały drogi powiatowe, szczególnie w Szynwałdzie, Janowicach i Lubince, gdzie miejscami gościniec na znacznej przestrzeni został zupełnie zerwany. Na wszystkich drogach nawierzchnia drogowa była zupełnie zmyta ze szutru i piasku. Zarząd powiatowy nie szczędząc funduszów i pracy; drogi te przywrócił do właściwego stanu, nie żałując finansowej i technicznej pomocy poszczególnym gminom.

Komitet pomocy rolnej otrzymał z województwa aż... 1.000 złotych na pomoc doraźną dla najbiedniejszych i kwotę powyższą rozdzielił między tych, którzy mieli uszkodzone budynki, względnie urządzenia domowe. Jak na 63 wsi zniszczonych powodzią i na kilkanaście tysięcy morgów, zalanych, jest to kwota śmiesznie mała.

Przed sądem okręgowym w Tarnowie odbyła się w dniach ostatnich sensacyjna rozprawa przeciw Romanowi Ławnikowi z Tarnowa o zbrodnię oszustwa. Przewodniczył s. s. o. Szklarzewicz, wotowali s. s. o. dr Łojasiewicz i s. s. o. Paleczny, oskarżał prok. dr Spólnik, bronił adw. dr Skowroński. Według aktu oskarżenia, Ławnik otworzył w Tarnowie biuro emigracyjne do Ameryki i podając się za dyrektora Banku polsko-amerykańskiego, jużto za dyrektora towarzystwa okrętowego Holland America, wicekonsula amerykańskiego i t. p., wyłudził od 71 osób kilkadziesiąt tysięcy złotych. Nadto prokuratura tarnowska oskarżyła go o oszustwo na szkodę Giżejewskiego, któremu obiecał wyrobić posadę za pieniądze. — Po całodziennej rozprawie, Trybunał skazał Ławnika na 3 lata ciężkiego więzienia z policzeniem aresztu śledczego. Obrona zgłosiła zażalenie od wymiaru kary. Charakterystycznem jest dla indolencji naszego społeczeństwa, że oskarżonemu oszukańczy proceder uchodził przez całe trzy lata.

W Gromniku, Tuchowie i Dąbrowie Tuchowskiej ukazała się u bydła pryszczyca, zawleczona według prawdopodobieństwa z Królestwa Polskiego, w Tuchowie nadto nosacizna.

Wczoraj odebrał sobie życie 18-letni uczeń VII klasy szkoły wydziałowej im. Kopernika, Andrzej Kowalski. Sierota, dobry uczeń lubiany przez nauczycieli, z trudem szedł przez życie, aż wreszcie nie mogąc otrzymać miejsca w tutejszem seminarjum, pozbawił się życia.

Jarosław, 26 sierpnia.

(Święto Żołnierza Polskiego. — Szlakiem kadrówki. — Ze spraw szkolnych. — Wiadomości osobiste. — Ze sportu).

(es.) Szóstą rocznicę odparcia nawały bolszewickiej obchodzono tu uroczyście. W nabożeństwie w kościele parafjalnym wzięli udział przedstawiciele władz cywilnych, wojskowych i autonomicznych, wzniosłe kazanie wygłosił ks. major Pączek. Z gmachów państwowych i autonomicznych powiewały chorągwie o barwach narodowych, kino „Sokoła" urządziło bezpłatne przestawienie, a w koszarach odbyły się stosowne odczyty.

Utworzony tu po wypadkach majowych Związek strzelecki, wystawił drużynę z 13 osób, która wzięła udział w marszu kadrówki z Krakowa do Kielc. Drużyna nasza przybyła do Kielc, jako siódma z rzędu.

Dla swych szczególnych zalet, powszechnie poważany, wytrawny pedagog, radca szkolny, Ignacy Rychlik, ma objąć z powrotem, po skończeniu rocznego urlopu zdrowotnego, obowiązki dyrektora I. gimnazjum klasycznego. Zapowiedź tę z niekłamaną radością przyjęły szerokie koła rodzicielskie, a w szczególności młodzież szkolna, dla której p. radca Rychlik był prawdziwym opiekunem.

Naczelnik sądu, nadradca p. Edmund Galik, powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie. Znany ze swej objektywnej działalności, referent walki z lichwą i drożyzną, starosta p. Głogowski powrócił z urlopu wypoczynkowego i z dniem 23 b. m. objął urzędowanie.

Na stadjonie „Sokoła" odbyły się 22 b. m. zawody piłki nożnej, półfinał, o mistrzostwo klasy „B", między „Pogonią" stryjską a tut. S. K. S. „Jarosławja", z wynikiem 2:1 (0:1) dla „Pogoni". Rogów 7:1 dla „Jarosławji". Sędziował bardzo dobrze p. dr Schorr z Przemyśla.

Zabezpieczenie emerytalne nieetatowych pracowników kolejowych

Warszawa, 28 sierpnia (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Rada ministrów uchwaliła przedłożony przez ministra kolei projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej **o zabezpieczeniu emerytalnem nieetatowych pracowników kolejowych**, ich wdów i sierót, oraz o odszkodowaniu za nieszczęśliwe wypadki.

Rozporządzenie to zabezpiecza pracowników nieetatowych, którzy dotychczas po przesłużeniu częstokroć bardzo długiego czasu na kolei, lub nabawieniu się kalectwa w służbie, nie byli uprawnieni do żadnej emerytury.

Wejście w życie powyższego rozporządzenia pozwoli **zredukować po przyznaniu im emerytury, około 5.000 pracowników nieetatowych podeszłego wieku**, przeważnie do służby niezdolnych.

Rozporządzenie ustanawia dla pracowników nieetatowych **opłatę emerytalną w wysokości 6 proc.** ich uposażenia miesięcznego.

Nareszcie!

Nareszcie!... Taki okrzyk — oczywiście tylko w przenośni — wydarł się z mojej niefidjaszowej piersi po przeczytaniu artykułu wstępnego p. t. „O wspólny front literacki" w ostatnim numerze (13 i 14) „Gazety Literackiej". A więc nareszcie znalazł się ktoś, co wezwał literatów do utworzenia wspólnego frontu — owych literatów, którzy chadzają luzem i wzajemnie spoglądają na siebie teatralnie groźnym zezem. Wszyscy obywatele, produkujący i konsumujący, posiadają swoje cechy, stowarzyszenia, syndykaty, kartele, trusty, jedynie literaci zdobywali się dotąd zaledwie na wspólne knajpki.

Literaci z całej Polski łączcie się! — woła „Gazeta Lit.". Nie chodzi o zdobywanie mandatów sejmowych lub senackich, o jakiś podsekretarjat w jakiemś ministerstwie, czy wreszcie o paszport ulgowy z kartą wolnej jazdy kolejowej. Wymienione pismo wzywa do „sformowania zawodowej falangi", do „zetknięcia się na platformie interesu materjalnego"

Nareszcie literaci nasi przemówili językiem XX. wieku, językiem, którym literaci francuscy już oddawna mówią. Wszak literat jest producentem, wytwórcą i to „par excellence". Wieśniak ma rolę, szewc ma skórę, krawiec sukno — literat wszystko musi wydobyć z siebie. Książka sama znajduje się poza produkcją literacką, jak gramofon poza produkcją muzyczną. Książka związana jest z księgarzem, nie z autorem. Tu pośrednik usuwa w zupełności producenta na bok.

Szewc, krawiec, browarnik, fabrykant wody sodowej ma swoją sezonową konjunkturę, jak zresztą każdy producent — jedynie autor nie ma nigdy żadnej konjunktury. Wszyscy producenci każdej chwili mogą otrzymać zaliczkę na swój towar, mogą nawet otrzymać kredyt rządowy — literat, marzący o czemś podobnem, uchodzi za kandydata do Kobierzyna. A ci literaci, którzy po latach pracy otrzymują zaliczki od księgarzy, stają się niewolnikami tej lub owej firmy księgarskiej. Twórczość literacka — albo jeżeli chcecie — wytwórczość, produkcja literacka uchodzi za jakieś zajęcie, które nie bardzo zasługuje na zapłatę. — Szewcowi wolno mówić o kosztach produkcji — ale literatowi? Ale tu staje przed oczyma paradoks niebywały. Ziemia, kamienica, firma handlowa, czy warsztat przechodzi spadkiem na synów, wnuków, prawnuków, natomiast własność literacka, zdobyta pracą całego życia, przysługuje spadkobiercom autora tylko przez 30 lat po jego śmierci. Po upływie tego czasu dzieła zmarłego autora stają się własnością społeczeństwa jako wspólne dobro kulturalne. A więc wywłaszczenie „pur et simple". Dobrze! Jeżeli jednakże twory literackie uważane są za wspólne dobro kulturalne, to dlaczegóż wytwórcy tych „towarów intellektualnych" — jak się wyraża „Gazeta Literacka" — traktowani są tak po macoszemu przez rząd i społeczeństwo — przez wszystkich?

Pytanie to pozostawiamy bez odpowiedzi, stwierdzając sam fakt jedynie. Ale też wobec tego faktu, równie smutnego jak zawstydzającego, tem radośniej witamy głos „Gazety Literackiej", wzywający wszystkich piszących, ażeby się zrzeszyli dla obrony swoich interesów materjalnych. W jaki sposób ma powstać takie zrzeszenie literackie, podaj „Gaz. Lit." ogólne wskazówki, o których pomówimy przy innej sposobności. Zaś artykuł ów niechaj sobie przeczytają i literaci i dziennikarze i wszyscy zresztą ludzie, którzy poza afiszami i klepsydrami uznają także inną lekturę.

H. Josse.

KRONIKA

Kraków, 27 sierpnia.

Z pobytu prof. Kemmerera w Krakowie

Wczoraj w południe, jak już wspomnieliśmy, udał się bawiący w Krakowie prof. Kemmerer do Izby skarbowej, gdzie przez 2 godziny konferował z przedstawicielami instytucyj finansowych, reprezentantami przemysłu i handlu. O godzinie 1 w poł. udwiedził prof. Kemmerer rektora Uniw. Jagiell. prof. Rostworowskiego, z którym odbył całogodzinną konferencję.

Po południu członkowie misji zwiedzali zabytki Krakowa, oprowadzani przez dra Dobrzyckiego. W katedrze wawelskiej prof. Kemmerer złożył na sarkofagu Kościuszki wspaniały wieniec. O godz. 5 zwiedził prof. Kemmerer nowy gmach »Ill. Kurj. Codz.« na rogu ul. Starowiślnej i Wielopola, po czem o godz. 6 uczestniczył w dalszych konferencjach w Izbie skarbowej.

O godz. 8 wieczór Izba handlowa podejmowała prof. Kemmerera i członków misji obiadem w sali Starego Teatru.

Dzisiaj rano goście amerykańscy wyjechali samochodami do Zakopanego. Jutro wrócić mają do Krakowa, skąd udadzą się do Warszawy.

Polski lot z Warszawy do Tokio

Z Moskwy donoszą:

Polski lotnik por. Orliński przyleciał tu wczoraj o godz. 11.10 przed południem. Lotnika powitali przedstawiciele lotnictwa wojskowego i cywilnego oraz przedstawiciele poselstwa polskiego. O godz. 1.25 popoł. por. Orliński odleciał do Kazania.

Przyczyny podrożenia chleba i zboża

Nasz korespondent warszawski donosi:

W ostatnich dniach nastąpiła dalsza zwyżka cen chleba, a to z 58 na 61 gr. w sprzedaży detajlicznej. Dowiadujemy się z miarodajnego źródła, że obecna zwyżka cen zboża w Polsce pozostaje w związku z zapotrzebowaniem ziarna przez kraje Europy środkowo-wschodniej, w których urodzaje wypadły fatalnie. Państwa te wprawdzie [illegible] Ameryce, ale transporty nadejdą dopiero w październiku. Do tego więc czasu zniżka cen jest mało prawdopodobna.

Z międzynarodowego kongresu studentów

Z Pragi donoszą:

Międzynarodowy kongres studentów przyjął rezolucję, wyrażającą ubolewanie z tego powodu, że rokowania w sprawie przystąpienia Niemiec do federacji nie doprowadziły do celu. Jednocześnie rezolucja dziękuje zarządowi za dotychczasową pracę w tym kierunku i poleca dalszą pracę. Zmieniony został paragraf, dotyczący języka obrad. Za oficjalny język federacji został uznany język francuski. Jako języki obrad dopuszczalne są język angielski, niemiecki i jeden z języków słowiańskich. — Kwestja ustalenia języka słowiańskiego pozostawiona została porozumieniu delegacji słowiańskich. Członkowie kongresu przyjęli wniosek o założeniu międzynarodowego muzeum studenckiego w Czechosłowacji.

Wydanie poezji Dzierżyńskiego

Z Moskwy donoszą, że w najbliższym czasie ukaże się kikutomowe wydanie utworów i poezyj, napisanych przez Dzierżyńskiego. Wydawnictwem zajmuje się Geizdat. Zapowiedź ukazania się utworów literackich Dzierżyńskiego wywołała ogólne zainteresowanie w kołach literackich.

Wydobyty krążownik „Hindenburg" ponownie zatonął

Z Londynu donoszą:

Niemiecki krążownik »Hindenburg«, który wydobyty z morza koło Scape Floro i znajdował się w dokach w naprawie, zatonął we czwartek ponownie. Mianowicie gwałtowny wicher rzucił krążownik na doki tak gwałtownie, że okręt został silnie uszkodzony i poszedł pod wodę. Zginął przytem jeden nurek, porwany wirem.

Działo strzelające na 250 klm.

Z Paryża donoszą:

Nacjonalistyczny »Avenir« ogłosił we czwartek pod uderzającym tytułem »Niemcy przygotowują wojnę rewanżową« następującą alarmującą wiadomość:

W Niemczech wynaleziona została elektrycz na armata o nośności na 250 klm., a więc bezpośrednio zagrażająca Paryżowi i Londynowi. Dla tego działa wynaleziono równocześnie w Niemczech nowy środek wybuchowy, mogący wyrzucić pociski wagi 6 ton«.

Czy powyższe doniesienie jest w całości, czy tylko w części fantazją, nie wiadomo jeszcze.

Katastrofa w kopalni

Z Indiany w Pensylwanji donoszą:

W kopalni obok Clearfield z powodu eksplozji straciło życie 63 górników. Dotąd wydobyto 33 zwłoki. Uratowano 6 zasypanych górników.

MUZYKA KOŚCIELNA. W niedzielę dnia 29 b. m. o godz. 12 w kościele OO. Franciszkanów wykonają utwory religijne p. Marjan Korab (sopran), kwartet smyczkowy, wiolonczela solo, puzon solo. Przy organie Patre Bernardino Rizzi.

ROCZNICĘ ŚMIERCI Ś. P. KAZIMIERZA MORAWSKIEGO obchodziła uroczyście kolonja wakacyjna w Porębie Wielkiej, której ś. p. Morawski był długoletnim prezesem. Rano odbyło się nabożeństwo żałobne z udziałem młodzieży, miejscowej publiczności i letników. Dzień przedtem odbyła się ku czci ś. p. K. Morawskiego w sali kolonji, uroczysta akademja, na którą złożyły się deklamacje, śpiewy i popisy muzyczne.

WIADOMOŚCI OSOBISTE. — Wczoraj bawił w Krakowie w sprawach urzędowych p. Aleksander Jackowski, radca ministerstwa przemysłu i handlu i kierownik biura prasowego tegoż ministerstwa. P. Jackowski w Krakowie nawiązał kontakt z tutejszą prasą, informując się o potrzeby i wymagania pism krakowskich w zakresie służby informacyjnej z dziedziny przemysłu i handlu.

W SPRAWIE MECHANICZNEJ PIEKARNI. — Wczoraj wieczorem odbyło się w magistracie posiedzenie pełnej komisji aprowizacyjnej pod przewodnictwem wicepr. Wielgusa, w sprawie uruchomienia mechanicznej piekarni przez gminę m. Krakowa. Po wysłuchaniu sprawozdania referenta odnośnie co do zakupienia mechanicznej piekarni od „Proletarjatu", komisja upoważniła prezydjum miasta do zaciągnięcia pożyczki w kwocie 250.000 złotych na dokończenie i uruchomienie tej piekarni. Komisja wyraziła życzenie, aby nowa piekarnia, oprócz chleba, wypiekała także i białe pieczywo, i by w ten sposób gmina mogła regulować ceny nietylko chleba, ale także pieczywa białego.

WIEC URZĘDNIKÓW ADMINISTRACYJNYCH. Z inicjatywy członków Okręgowego komitetu organizacyjnego Stowarzyszenia urzędników państwowych (S. U. P.) w Krakowie, odbędzie się dnia 5 września o godzinie 10 rano w sali Towarzystwa Rolniczego w Krakowie, Plac Szczepański Nr 8, wielki wiec manifestacyjny urzędników administracyjnych okręgu województwa krakowskiego. Na porządku dziennym między innemi: Sanacja moralna i sanacja skarbu, dodatki funkcyjne, uposażenie urzędników administracyjnych, dodatek mieszkaniowy, awans czasowy (automatyczny), stabilizacja i weryfikacja, fundusz emerytalny i fundusz pensyjny.

Z TARGÓW KRAKOWSKICH. Dowóz artykułów żywności do placów targowych w dniu wczorajszym był w Krakowie bardzo obfity, kupujących jednak było bardzo mało, a to z braku gotówki przed pierwszym. Ceny mniej więcej utrzymywały się na poziomie przedostatniego targu. Za 1 kg masła płacono 4.50—4.90 zł, za ser 1.30—1.40 zł, za jajko 19—20 gr, za parę kurcząt 3—6 zł, za kaczki żywe 3—5 zł, za gęsi 6—10 zł. Na placu Szczepańskim płacono za 1 kg ziemniaków 18 gr, za buraki 8—10 gr, za marchew 10—12 gr, za główkę kapusty 10—15 gr, za główkę kapusty włoskiej 8—12 gr, za kalarepę 5—7 gr i t. d.

POWRÓT HARCERSKICH KURSÓW INSTRUKTORSKICH. Dziś pociągiem wieczornym wracają do Krakowa harcerskie kursy instruktorskie oddziału krakowskiego. Tegoroczne męskie kursy odbywały się w Sidzinie u stóp Policy, żeńskie zaś kursy w Waksmundzie u stóp Turbacza. — W obozie żeńskich przebywało 80 harcerek, pod kierownictwem p. Braunowej, obozem męskim liczącym 65 harcerzy, kierowali inż. Trylski i ks. Luzar.

POWRÓT KOLONISTÓW Z PORĘBY WIELKIEJ. Uczniowie, wysłani na letnie sierpniowe wywczasy przez „Tow. Kol. wakac." dla uczniów gimnazjów Krakowa do kolonji Tow. w Porębie Wielkiej, powracają zdrowi i wzmocnieni do Krakowa w liczbie 100 osób w poniedziałek dnia 30 sierpnia o godz 3 po południu wprost na dworzec krakowski, o czem Zarząd kolonji zawiadamia rodziców i opiekunów uczniów. Kolonistów odwozi kierownik kolonji, prof. Wł. Koch.

MIĘDZYKLUBOWE ZAWODY PŁYWACKIE W KRAKOWIE. W niedzielę o godz. 3 popoł. w pływalni Parku Krakowskiego odbędą się międzyklubowe zawody pływackie, organizowane przez Sekcję pływacką „Crocovii".

WYCIECZKA DO WIŚNICZA. Historyczny zamek w Wiśniczu oglądać będą uczestnicy wycieczki, którą Polska YMCA urządza w niedzielę, dnia 29 b. m. Wyjazd z dworca głównego o godz. 11.10 przed południem, powrót tego samego dnia o godz. 20.45. Koszta wycieczki około 3.00 zł. Zbiórka pół godziny przed odjazdem przy wejściu na dworzec główny. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat Polskiej YMCA, ul. Retoryka 1, tel. 24—36.

Z KRONIKI POGOTOWIA. Lekarz dyżurny Pogotowia opatrzył dziś rano Tadeusza Harynka, lat 12, który uczepił się będącego w ruchu autobusu w ulicy Potockiego i nagle zleciał ze stopni. Wskutek upadku Harynek doznał silnego potłuczenia dolnej szczęki. Po udzieleniu pierwszej pomocy, przewieziono Harynka do szpitala.

ARESZTOWANIA. Policja aresztowała Marjana Burka, lat 20 i Władysława Babicza, lat 21, za kradzież siana z wozu na szkodę Antoniego Brani z Sulechowa, pod Krakowem. Burek nie dość, że skradł siano Brani, ale jeszcze go dotkliwie pobił. Aresztowano dalej Franciszka Wójcikiewicza, lat 19, z Prądnika Czerwonego, za kradzież zegarka na szkodę Marji Begusz. Zegarek odebrano i zwrócono poszkodowanej. Wreszcie aresztowano Józefa Chmiela za kradzież roweru na szkodę Ludwiki Niewiadomskiej.

ZEMDLAŁ NA WIDOK OKRADZIONEGO MIESZKANIA. Wczoraj okradziono mieszkanie Hermana Zweiga, pomocnika handlowego, zamieszkałego przy ulicy Starowiślnej 34. Jako silnie podejrzanego o to włamanie, aresztowano niejakiego Marjana Kamińskiego, który był już karany za kradzieże. Od kilku dni Kamiński wprowadził się do tego domu i zamieszkał u dozorcy kamienicy. Co skradziono i jaką ogólną szkodę wyrządzono, dotychczas nie ustalono, gdyż poszkodowany na widok okradzionego mieszkania nagle zasłabł.

ZAPISKI POLICYJNE. Grzegorzowi Szancerowi z Poznania podczas nadawania bagażu na tutejszym dworcu, skradziono z kieszeni zegarek. — Do mieszkania Marji Rubensteinowej kupcowej, włamano się i skradziono dwa płaszcze damskie i narzutkę męską.

Z kraju

ZNOSZENIE WYDZIAŁÓW PRASOWYCH PO MINISTERSTWACH. Z Warszawy donoszą: Wedle pogłosek, poza zniesieniem wydziału prasowego w M. S. W., zniesione będą wydziały prasowe innych ministerstw, nie wykluczając prezydjum Rady ministrów. Wydział prasowy pozostanie jedynie przy ministerstwie spraw zagr.

ROZWIĄZANIE KOMISJI LIKWIDACYJNEJ GEN. ŻELIGOWSKIEGO. Z Warszawy donoszą: Komisja likwidacyjne gen. broni Lucjana Żeligowskiego do spraw związanych z wypadkami majowemi, została rozwiązana z dniem 1 września.

MEMORJAŁ EMERYTÓW. Delegacja Zarządu głównego emerytów cywilnych złożyła premjerowi oraz w ministerstwach: skarbu, spraw wewn. i min. kolei memorjał, domagający się wydania długo dekretu wycofanej noweli do ustawy emerytalnej o poprawie bytu emerytów. Memorjał podnosi, że gdy w ostatnich czasach cena artykułów pierwszej potrzeby podniosła się o 30 procent, mnożną emerytów podniesiono zaledwie o 8 procent.

PRZEDŁUŻENIE WAKACYJ A ULGI KOLEJOWE. Z Warszawy donoszą: Wobec przedłużonych wakacyj szkolnych w tym roku, ministerstwo kolei przedłużyło ważność świadectw szkolnych upoważniających do korzystania z ulg kolejowych do dnia 15 września b. r.

PREMJER BARTEL JAKO B. KOMENDANT PUŁKU. Z Warszawy donoszą nam: Premjer Bartel udał się we czwartek do 3 p. saperów kolejowych, stacjonowanego w Jabłonnej, gdzie był obecny na święcie pułkowem. Premjer dowodził tym pułkiem do roku 1920, to też był serdecznie witany przez wielu podkomendnych.

KONIEC STRAJKU W WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE. Z Łodzi donoszą: Po dłuższym postoju uruchomioną została tkalnia „Widzewskiej manufaktury". W fabryce tej trwał od dłuższego czasu strajk, spowodowany dążeniem dyrekcji do przeprowadzenia reorganizacji pracy. Ponieważ kierownictwo zakładów oświadczyło, iż po reorganizacji nikt nie zostanie zredukowany, robotnicy przystąpili we czwartek do pracy.

PROJEKT KOLEI WARSZAWA—GORLICE—KRYNICA. Z Warszawy donoszą, że ministerstwo kolei poleciło opracowanie linji kolejowej z Gorlic przez Wysowę do Krynicy. Linja ta byłaby dalszym ciągiem linji Warszawa—Radom—Kielce—Szczucin—Tarnów—Gorlice i tworzyłaby najbliższe połączenie Warszawy z Krynicą, z pominięciem Krakowa.

W ten sposób pokrzywdzony byłby Kraków w przejazdach z Warszawy do Krynicy, z wielką dla naszego miasta szkodą. Przeciwko temu zaprotestować powinna zawczasu gmina m. Krakowa.

NADUŻYCIA W ZARZĄDZIE FORTECZNYM W GRUDZIĄDZU. Jak donosi „Goniec Nadwiślański", w zarządzie fortecznym grudziądzkim wykryto nadużycia, skutkiem których skarb państwa poniósł stratę około 200.000 zł. Prowadzono tam fikcyjne listy wypłat. I tak niejaki Willmann, były właściciel zakładów ceramicznych, do ostatnich dni pobierał pencję jako technik, mimo, że już dawno przebywa we Francji. Wśród takich fikcyjnych funkcjonarjuszów, figurował technik, którym się okazało 11-letnie dziecko. Prócz tego szereg ludzi, będących w państwowej służbie, pobierał pensje i to nieraz wcale pokaźne.

UCIECZKA Z WIĘZIENIA. Z Łucka donoszą, że z więzienia tamtejszego zbiegło sześciu więźniów politycznych z drugiego piętra budynku, przy pomocy sznurów i pilników, którymi przepiłowali kraty. Wstępne śledztwo ustaliło, iż w zmowie z więźniami, którzy uciekli, było kilka osób ze służby więziennej. Trzech dozorców aresztowano.

ZAMORDOWANIE GIMNAZJALISTY. W ostatnich dniach zamordował pod Kowlem 19-letni młodzieniec bez zajęcia, Dawidiuk, gimnazjalistę Kaca, z którym wybrał się na przejażdżkę rowerem. Po dokonaniu zbrodni zabrał rower i ubranie zamordowanego i sprzedał je.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Zespół operetki warszawskiej daje trzy ostatnie przedstawienia, a mianowicie dzisiaj „Najpiękniejsza z kobiet" Brummego, w niedzielę o godz. 4 popoł. po cenach zniżonych Falla „Madame Pompadour" a wieczór, jako pożegnalne przedstawienie operetkę Kalmana „Hrabina Marica". Temi trzema operetkami pożegna się z publicznością krakowską Kazimiera Niewiarowska, tak sympatycznie przyjmowana przez publiczność krakowską.

POŻEGNALNY WYSTĘP ADY SARI SZAJERÓWNY W „LAKME". Ada Sari wystąpi dziś w Starym Teatrze w najświetniejszej swej partji „Lakme", która w Londynie i Paryżu zdobywała pełne sukcesy. W melodyjnej operze Delibesa „Lakme" wystąpią: J. Stępniowski, Fr. Bodnicka i K. Kniaginin.

TRZECI WIECZÓR OPEROWY Z ADAMEM DIDUREM, zapowiedziany na niedzielę, z powodu nagłej niedyspozycji primadonny opery warszawskiej, Marji Budziszewskiej, odbędzie się zamiast w niedzielę, dopiero we wtorek 31 b. m. w Starym Teatrze.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI" powtarza dziś wodewil: „Podróż po Warszawie", który na wczorajszej premjerze odniósł wielki sukces. Piękna wystawa, oryginalna reżyserja i artystyczna gra zespołu, rokują mu długotrwałe powodzenie. „Podróż po Warszawie" grana będzie w sobotę o godz. 8 wieczór, a w niedzielę dwa razy, o godz. 4 popoł. i 8 wieczór.

W przygotowaniu znakomita krotochwila p. t.: „Jarmark małżeński".

REPERTUAR TEATRU POPULARNEGO „NOWOŚCI":

Poniedziałek, 30 sierpnia: „Podróż po Warszawie".

Wtorek, 31 sierpnia: „Podróż po Warszawie".

Teatr popularny „Nowości"

(„Podróż po Warszawie". Wodewil komiczny w 7 obrazach).

Nowy sezon teatralny zaczyna się u nas od wystąpienia nowej sceny popularnej. Rzecz symptomatyczna. W dobie, gdy zainteresowanie dla teatru znacznie osłabło, idzie przedewszystkiem o pozyskanie jak najszerszych sfer publiczności, o napływ do teatru nowej masy ludzkiej zarówno z pośród sfer t. zw. ludowych jak też średnio-inteligenckich. Patrząc wczoraj na tę falę głów ludzkich, która tak szczelnie wypełniła widownię teatru „Nowości", stwierdzić musimy, że impreza pp.: Pilarskiego, Piekarskiego i Dobiesława w kierunku stworzenia w Krakowie nowej sceny popularnej, może znaleźć należyty oddźwięk. Idzie tylko o jak najwłaściwszy dobór sztuk, jak też o ich odpowiednio popularne wystawienie.

Czy jednak trafne było wysunięcie na czoło sztuki z przed lat pięćdziesięciu i danie jej wzorem teatru im. Bogusławskiego stylizacji groteskowej — to pytanie, na które odpowiedź rozmaicie wypadnie. Piękny to wprawdzie przykład pietyzmu, jak też chwalebną jest dążność do stwarzania nowych form inscenizacyjnych, przyczem ogóły z uznaniem szczerem podnieść należy wytrwałą, pełną entuzjazmu i inwencji dużej reżyserską pracę p. Piekarskiego, to nie mniej nie można nie zauważyć, że zdaje się nie tędy prowadzi droga do rozgrzania widowni i ponownego związania jej nićmi stałej sympatji ze sceną. Najbardziej pomysłowa stylizacja nie niesie ze sobą tego gorącego prądu uniesienia, jakie może bić raczej z realistycznej formy, dającej dla widowni złudę jej własnego życia.

Prawda, zachodziło tutaj niebezpieczeństwo, że wodewil Szobera (tekst) i Sonnenfelda (muzyka) z przed 50 lat, ubrany w szatę zbyt realistyczną, dostosowaną zatem do danej epoki, byłby muzealnym antykiem, dalekim od zainteresowań dzisiejsiejszych. Lecz czy krwi życia doda mu groteskowa stylizacja, wahająca się pomiędzy stylem epoki (n. p. w kostjumach), a wyraźną modernizacją, zarówno w marjonetkowem ujęciu postaci, ich ruchu i grupowaniu się, jak też w futuryzujących dekoracjach, oraz w tak modnem dzisiaj zerwaniu przedziału pomiędzy sceną i widownią i napełnieniu tej ostatniej nadmiarem niemiłej chwilami wrzawy. Zdaje mi się, że szeroka masa wolałaby już w tym wypadku realistyczną złudę na scenie, taką, jaką oglądać przyzwyczaiła się w wodewilach Krumłowskiego czy Turskiego, niżli podziwiać na zimno jej artystyczną karykaturę, którą uważać może tylko za jakąś dziecinną, nieuchwytną dla siebie zabawę.

Nie przeczę jednak, że dla poszukiwaczy nowości, że dla wszelkich bojowo nastawionych usposobień przyjęta forma inscenizacji może być właśnie atrakcyjną siłą przedstawienia, wyłamującego się „par force" z zasiedziałego szablonu. Idzie jednak o to, czy ta futuryzacja rzeczy (szczególnie w pomysłowych zresztą dekoracjach p. Wierciaka), jest na swem miejscu w teatrze „popularnym", gdzie chodzi przedewszystkiem o proste a mocne rozgrzanie masy.

Dodajmy nadto, że stylizacja, jeśli miałaby wywołać wrażenie i porwać całą widownię, musiałaby odznaczać się skończoną doskonałością i subtelnością wykonania, co w młodym, ledwie zebranym zespole nie tak szybko da się osiągnąć. Stąd też znaczne jeszcze mnożą się niedociągnięcia i blade posunięcia, szczególnie w pierwszej serji obrazów. Z drugiej jednak strony przyznać należy, że przy chwalebnej staranności tak ze strony energicznej reżyserji jak też całego kierownictwa, dbającego przykładnie o wymowny dobór wszystkich środków scenicznych (dekoracje, stroje, muzyka, śpiew i tańce), szereg scen i sytuacyj jak też poszczególnych postaci zaznaczyło się znacznym efektem.

Na czoło wysunęła się zabawna scena „w teatrze ogródkowym", szczególnie dzięki bardzo artystycznym wystąpieniom p. Szczepańskiej oraz p. Topolskiej. — Również gorące oklaski zdobyły sobie wszystkie produkcje taneczne p. Reliówny (według układu p. Nowotarskiego), a wiele humoru i należytej werwy w roli Józia Grojeszyka wnosił p. Kaczorowski, który mimo pewne przeszarżowanie, szczególnie w samej charakteryzacji postaci, okazał się siłą wytrawną i nader miłą. Na „lutni" pięknie grał p. Senowski (junior) i ze wszystkich może najwięcej ujmował swobodną naturalnością. Niedołęgę Fafułę wybornie zagrał (i śpiewał) p. Zbucki, a despotyczną Kunegundę z należytym akcentem zaprezentowała p. Chełmirska. Wyróżnienie należy się jeszcze p. Kosińskiej za jej trafną postać guwernantki, a nadto pp.: Billiżance, Nowakowskiej, Jaglarzowi i „trzem kropkom". W ocenie wodewilistycznego talentu p. Saraczyńskiej (w roli Marysi) zdania były podzielone. W części miejsko-kostjumowej miała bardzo szczęśliwe momenty.

Całość przedstawienia, pomimo wyżej wyrażone ogólne zastrzeżenia, zasługuje na poparcie, także po części ze względu na to, że na tle ogólnej kulturalnej „stagnacji", przecież i u nas coś się dziać zaczyna. Bol. P.

Ze Świata

ZNIESIENIE MINISTERSTWA ZDROWIA W CZECHOSŁOWACJI. Z Pragi donoszą: Rada ministrów postanowiła zlikwidować ministerstwo zdrowia publicznego.

SAMOBÓJSTWO DYREKTORA BANKU. — Z Pragi donoszą: We czwartek rzucił się pod pociąg osobowy koło stacji Ostromierz, dyrektor Banku Živnostenskiego w Pradze, Horak. Powód samobójstwa nieznany.

KATASTROFA SAMOLOTU. Na lotnisku pod Dortmundem spadł samolot holenderski podczas lotu popisowego. Pilot i jego towarzysz ponieśli śmierć.

KATASTROFA W KOPALNI. Telegram iskrowy donosi: W kopalni węgla w Pensylwanji pod Indianą powstał wybuch, skutkiem którego 60 górników zostało zasypanych gruzami.

Uroczystości katolickie w Warszawie

Wczoraj wieczorem przybył do Warszawy statek wiozący z Płocka relikwje św. Stanisława Kostki. Relikwje w uroczystym pochodzie przeniesiono do kościoła OO. Jezuitów, gdzie pozostały przez noc, a dziś o godz. 7 rano odprawiono w kościele uroczyste nabożeństwo. Po nabożeństwie nastąpiła przeniesienie relikwij samochodem przez Serock, Pułtusk, Maków do Przesnysza, gdzie będą złożone wieczorem w kościele farnym, a w niedzielę przeniesione zostaną procesjonalnie do Rostkowa, miejsca urodzenia św. Stanisława Kostki.

Dziś rozpoczął się Zjazd polskich katolików. Dla uczestników Zjazdu odbyło się wczoraj po południu w ratuszu zebranie, celem wzajemnego zaznajomienia się. Na zebranie przybył ks. prymas Hlond, ks. arcyb. Kakowski, szereg duchownych, min. Kwiatkowski, inspektor armji Osiński, gen. Składkowski, gen. Dzierżanowski i wiele osobistości. Członkowie zebrania wzięli następnie udział w powitaniu relikwij św. Stanisława Kostki. PAT.

Konferencje w sprawach Ligi Narodów

Obrady w Berlinie

Berlin, 28 sierpnia.

O przebiegu czwartkowego posiedzenia komisji spraw zagranicznych Reichstagu podają pisma, że na posiedzeniu tem komuniści postawili wniosek **o natychmiastowem zwołaniu Reichstagu** w celu przeprowadzenia uchwały co do **ewentualnego wycofania z Genewy prośby Niemiec o przyjęcie do Ligi.** Za wnioskiem tym głosowali obok komunistów **skrajni nacjonaliści i niemiecko-narodowi.** Zarówno ten wniosek, jak i następny, domagający się ponownego zwołania komisji spraw zagranicznych Reichstagu, przed wysłaniem delegacji niemieckiej do Genewy, zostały odrzucone.

Komisja zakończyła swoje obrady, wyrażając **aprobatę dla polityki ministra Stresemanna.**

Według informacji prasy, następne posiedzenie odbyłoby się dopiero, gdyby wynikły jakieś **nieprzewidziane** trudności w związku z pracami Ligi Narodów.

W najbliższych dniach obradować będzie gabinet Rzeszy nad zagadnieniem reorganizacji Rady Ligi i nad sprawami formalnemi, dotyczącemi wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów.

Charakterystyczne jest, że w czwartkowych obradach komisji **brał udział także niemiecki poseł w Warszawie, Ulrich Rauscher.**

Hoesch w Berlinie

Berlin, 28 sierpnia (PAT). Ambasador niemiecki w Paryżu, **von Hoesch, przybył do Berlina.**

Konferencja min. Zaleskiego z Poincarem

Paryż, 28 sierpnia (PAT). Wczoraj w południe **Poincare przyjął ministra Zaleskiego.**

Rewizja projektu lorda Cecila

Berlin, 28 sierpnia (PAT). Prasa przewiduje, że **uchwały komisji reorganizacji Rady Ligi** na zasadzie propozycyj lorda Cecila, **ulegną zmianom.** Uchylone będzie przedewszystkiem postanowienie, upoważniające Ligę do **kasowania pewnych miejsc w Radzie,** oraz powzięte będą uchwały, umożliwiające już podczas sesji wrześniowej **zabezpieczenie pewnym członkom niestałym Rady ich ponownego wyboru do Rady po upływie terminu ważności mandatów.**

Anglja i Francja odrzucają żądania Hiszpanji

Wiedeń, 28 sierpnia (PAT). »N. W. Tagblatt« donosi z Londynu: Eksperci prawni urzędu spraw zagranicznych wraz z admiralicją zbadali wczoraj notę Hiszpanji, dotyczącą Tangeru. Eksperci przyszli do przekonania, że **wniosek Hiszpanji udzielenia jej prawa administrowania Tangerem, nie może być brany pod rozwagę.**

Londyn, 28 sierpnia (PAT). »Daily Mail« donosi, iż **między Anglją i Francją panuje zupełne porozumienie co do tego, że Tanger nie należy odstępować Hiszpanji** i że w sprawie tej nie ma być zwoływaną międzynarodowa konferencja.

Londyn, 28 sierpnia (PAT). »Daily Telegraph« donosi, że **nota Hiszpanji wzywa wszystkie państwa,** które podpisały konwencję w sprawie Tangeru, oraz układ w Algeciras, **na konferencję,** mającą się zebrać w dniu 1 września.

Ze stosunków w warszawskiej policji śledczej

Obrazek sprawności warszawskiej policji

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28 sierpnia. Dzisiejszy »Głos Prawdy« zaznacza, że redakcja tego pisma od kilku dni otrzymuje **anonimowe pogróżki** w związku z drukowaniem rewelacyj o warszawskim urzędzie śledczym. W pogróżkach tych członkom redakcji grozi się uwięzieniem.

W dzisiejszym numerze dziennik ten zamieszcza następującą historję nominacji p. **Kurnatowskiego** na zastępcę naczelnika urzędu śledczego:

P. Kurnatowski zgłosił się po powrocie z Rosji do prokuratora S. w sprawie otrzymania stanowiska w urzędzie śledczym. Prokurator S. oświadczył p. Kurnatowskiemu, że posadę otrzyma, jeżeli wykaże swe zdolności śledcze przy wykryciu jakiejkolwiek większej kradzieży. Oto w kilka dni późniei prezesowi sądu panu M. skradziono w tramwaju złoty zegarek z dewizką. Sprowadzono wtedy p. Kurnatowskiego, któremu prokurator oświadczył, że jeżeli wykryje złodzieja, a raczej odzyska zegarek, zostanie zastępcą naczelnika urzędu śledczego. P. Kurnatowski ukłonił się i przyrzekł, że zegarek przyniesie przed zachodem słońca. Po upływie 6 godzin p. Kurnatowski wręczył ów zegarek prokuratorowi. Po tym fakcie prokurator oznajmił mu, że zostaje zamianowany zastępcą naczelnika urzędu śledczego i zarazem zażądał protokółu dochodzenia policyjnego. W odpowiedzi na to p. Kurnatowski uśmiechnąwszy się, wypalił z miejsca: »Panie prokuratorze, albo zegarek, albo dochodzenia«.

Obrady P. S. L. Piasta

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Warszawa, 29 sierpnia. Na wczorajszej konferencji zarządu Gł. P. S. L. Piasta wygłosili referaty: prezes **Witos** o programowych sprawach politycznych, wicemin. **Dębski** o stosunku P. S. L. Piasta do innych stronnictw politycznych, p. **Bobek** o sprawach organizacyjnych, pos. **dr Kiernik** o uzupełnieniu programu PSL Piasta, prof. **dr Michakiewicz** o ideowości programu. Nad referatami rozwinęła się obszerna dyskusja. Zarząd przygotowac ma materjał dla Rady naczelnej, która rozpoczyna obrady.

Rada powziąć ma uchwały w zakresie programu stronnictwa P. S. L., natomiast **nie ma być poruszoną na Radzie sprawa** ustosunkowania się stronnictw do rządu p. Bartla.

W wywiadzie z przedstawicielami prasy oświadczył prez. Witos:

»**Przewrót majowy musiał wywołać pewne podniecenie** umysłu u ludu wiejskiego. Dziś umysły **już się uspokoiły.** Chłop zrozumiał, że wszelkie zmiany na drodze gwałtownej i rewolucyjnej **są szkodliwe,** nie tylko dla państwa, ael odbijają się również na interesach ludu wiejskiego. Wieś polska rozumie, że istotnie pożyteczne i celowe **są tylko zmiany na drodze ewolucji**«.

TELEGRAMY

Wykrycie nowych nadużyć w monopolu spirytusowym

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28 sierpnia. W monopolu spirytusowym wykryto **nowe nadużycia.** Mianowicie dochodzenia wykazały, że wydano **nielegalnie 10.000 litrów spirytusu. Straty sięgają sumy 43.000 złotych.** W związku z tem aresztowano dwóch inkasentów: Rowińskiego i Bronsztajna.

Polski sukces sportowy

Goeteborg, 28 sierpnia (PAT). W dalszym toku rozpoczętych wczoraj międzynarodowych kobiecych zawodów lekko-atletycznych **zawodniczka polska Konopacka osiągnęła rekord światowy w rzucie dyskiem,** dokonując rzutu na odległość 37.71 m.

Rząd włoski rozwiązuje organizacje katolickie

Wiedeń, 28 sierpnia (PAT). »N. W. Tagblatt« donosi z Mantuy: Z powodu ostatniego **starcia pomiędzy członkami katolickich związków młodzieży a faszystami wydany został dekret ministerjalny, rozwiązujący wszystkie organizacje katolickie i zarządzający zamknięcie wszystkich ich lokali.**

DZIAŁ GIEŁDOWY

OBNIŻENIE SIĘ KURSU DOLARA, NASTRÓJ MOCNY DLA EFEKTÓW.

Kraków, 28 sierpnia.

Mimo, że dziś, jako w dniu sobotnim, giełda oficjalna jest nieczynna, panowała dla efektów w prywatnych obrotach tendecja mocniejsza, zwłaszcza dla papierów cięższych, jak Jaworzno, w płaceniu 14.75 (wczoraj 13.90 towar), Górka 22 (wczoraj 21) i t. d.

Jedynie Zieleniewski utrzymany, przy małem zainteresowaniu. Również papiery lżejsze mocniej, przy większej chęci kupna. Gros transakcyj papierami odbywa się teraz w prywatnych obrotach z powodu tego, że podatek akcyjny, wynoszący 8 pro mille, jako zbyt wysoki, odstrasza sfery interesowane od robienia transakcyj legalnych. Swego czasu rząd projektował obniżenie tego podatku do 2 pro mille, do tej pory jednak sprawa nie została załatwiona, co należałoby przyspieszyć ze względu na straty, jakie skarb państwa z tego powodu ponosi.

Dziś na rynkach walut i dewiz tendencja słabsza. Daje się odczuć silniejsza podaż, przewyższająca znacznie zapotrzebowanie. Kurs dolara wczoraj wieczorem wynosił 9, dziś pod wpływem obniżenia kursu płacenia przez Bank Polski, który obecnie już reguluje sytuacje na rynkach krajowych, kurs w wolnych obrotach obniżył się i można było otrzymać każdą ilość po kursie 8.90 za gotówkę, bankowo 9.03 czek. W Warszawie 8.98 prywatnie gotówką, 9.02 czek, w Katowicach 8.9[illegible] 9.01 czek. Na wszystkich giełdach nastrój słabszy, przy minimalnym zapotrzebowaniu. Bank Polski obniżył kurs płacenia za gotówkę z 8.97 na 8.95, za czeki z 9 na 8.98.

Zurych, 28 sierpnia. (PAT.) Paryż 14.925, Londyn 25.13 1/4, Nowy Jork 5.17 7/8, Belgja 14.33 Włochy 16.875, Hiszpanja 79.30, Holandja 207.55, Berlin 123.35, Wiedeń 73.15, Sztokholm 138,65 Oslo 113.50, Kopenhaga 137.62, Sofja 3.73, Praga 15.34 1/4, Warszawa 57.50. Budapeszt 0.7245, Białogród 9.125, Konstantynopol 2.80, Bukareszt 2.48 3/4, Helsingfors 13.05, Buenos Aires 209.25

Po zamknięciu [illegible]

Z POBYTU PROF. KEMMERERA W KRAKOWIE. Jak się dowiadujemy, członek misji prof. Kemmerera, J. A. Broderick, odwiedził dzisiaj krakowski oddział Powszechnego Banku Kredytowego i odbył konferencję z dyr. Grojeckim.

KATASTROFA SAMOCHODOWA. W ostatniej chwili donoszą nam o katastrofie samochodowej, jaka się wydarzyła w drodze z Myślenic do Krakowa. Koło Mogilan wypadkowi uległ duży samochód wojskowy, wiozący muzykę z Krakowa. Trzy osoby ranne. Bliższych szczegółów brak dotychczas.

Ze sportu

K. S. 06 (Mysłowice)—WISŁA

Niedzielne zawody pierwszych zespołów najlepszej drużyny Mysłowic i Wisły obudziły wielkie zainteresowanie ze względu na doskonałą formę drużyny górnośląskiej.

Ciekawość ogólną podnieca fakt, iż w barwach Mysłowic wystąpi najlepszy środkowy napastnik i strzelec G. Śląska, Igła. Gracz ten na ostatnich zawodach Mysłowic z Łódzkim Klubem Sportowym (które zakończyły się porażką Ł. K. S. 5:3) strzelił sam cztery bramki i był najlepszym zawodnikiem na boisku. Już oddawna górnośląskie koła sportowe uważają za błąd ze strony kapitana związkowego P. Z. P. N., iż pomija Igłę przy ustawianiu reprezentacyjnych drużyn państwowych Polski. Niedzielna gra Mysłowic wykaże, o ile pretensje Górnoślązaków były pod tym względem usprawiedliwione.

Początek meczu na boisku Wisły o godz. 4.30 popołudniu, główne spotkanie poprzedzi przedmecz Pogoń—Wisła III.

KOMPROMITUJĄCE SZCZEGÓŁY POBYTU „VIVO A. C.“ W RYDZE.

Członkowie drużyny „Vivo A. C.“, którzy niedawno bawili na Łotwie, gdzie ponieśli szereg porażek, przeżyli nie bardzo przyjemne sceny podczas swego tournee. Kierownicy bowiem ekspedycji urządzali sobie w czasie tej wyprawy hulatyki, podczas gdy gracze musieli wie głodować. To powodowało, iż wielokrotnie dochodziło do sporów i nawet bitek pomiędzy graczami z jednej strony, a kierownikami ekspedycji z drugiej strony. Te kompromitujące sceny odbywały się nietylko w pokoju między czterema ścianami, ale nawet publicznie.

Pomijając już moralne skutki, jakie powyższe wypadki pociągają za sobą w obcym kraju, to ponadto także i wyniki sportowe drużyny „Vivo“ były dla sportu piłkarskiego Węgier bardzo kompromitujące, a charakterystycznym przytem był fakt, iż kierownictwo ekspedycji nie donosiło zupełnie do Węgier o swoich porażkach, ale wprost je przemilczało.

Z HISTORJI SĘDZIÓW PIŁKARSKICH.

Do rzadkich w świecie sportowym wyjątków należy, aby sędzia piłkarski cieszył się popularnością tylko za granicą, podczas gdy u siebie w domu nie miał zaufania wśród klubów. Do tego rodzaju sędziów należy znany w Polsce coprawda z nie najlepszej strony członek wiedeńskiego Kolegjum sędziów, Braun, który prowadził w Krakowie w ubiegłym roku zawody międzypaństwowe Węgry—Polska ku niezbyt wielkiemu zadowoleniu naszej publiczności. Sędzia ten nie znajdował łaski w ostatnich latach u kierowników poważnych klubów wiedeńskich, którzy byli zdania, iż on był wielokrotnie powodem porażek ich drużyn.

Natomiast Braun cieszył się wielkiem zaufaniem zagranicą, dokąd był niejednokrotnie na bardzo poważne zawody międzypaństwowe i międzynarodowe zapraszany. Ostatnio n. p. kierował decydującemi o zdobyciu złotego puhara zawodami między D. F. C. a Spartą, Braun sędziował ten mecz znakomicie, a przy tej okazji prasa czeska, podnosząc na każdym kroku wielkie zalety Brauna, jako sędziego, podkreślała niejednokrotnie, iż żaden sędzia czeski nie może wchodzić z nim w porównanie, a po ukończeniu zawodów licznie zebrana publiczność urządziła Braunowi spontaniczną owację. Tego rodzaju wypadek nie może mieć jeszcze w sporcie polskim miejsca, gdyż sędziów polskich przy urządzaniu zawodów międzynarodowych stale się pomija.

IGRZYSKA KOBIECE W GÖTEBORGU

Dziś odbyły się w Göteborgu międzynarodowe, kobiech zawody lekkoatletyczne w obecności wielkiej liczby widzów. Piękna pogoda sprzyjała zawodom. W biegu płaskim na dystansie 100 yardów zwyciężyła p. Radideau (Francja) w czasie 11·8 sek.

NOWY REKORD POLSKI W CHODZIE 1 KLM.

W czasie zawodów o mistrzostwo D. O. K. I. (Warszawa) odbyła się próba pobicia rekordu polskiego w chodzie na dystansie 1 klm. Próba udała się: Józef Kaczmarczyk (Polonia) pokrył dystans w czasie 4 min. 25.6 sek.., lepszym o 12.2 sek. od oficjalnego rekordu Grodzkiego, a o 6 sekund od nieoficjalnego rekordu tegoż zawodnika.

Kaczmarczyk, niedawno członek katowickiej Diany, jest nowym nabytkiem stołecznej Polonji. W roku zeszłym okrył się sławą sportową przez zdobycie pierwszego miejsca w biegu maratońskim w Bydgoszczy. Sekcja lekko-atletyczna Polonji zyskuje w Kaczmarczyku wybitną siłę.

TURNIEJ TENNISOWY CZECHOSŁOWACJA POLSKA

Rokowania, prowadzone od dłuższego czasu przez Warszawski Lawn-Tennis Klub ze Związkiem Czechosłowackim w sprawie przybycia do Warszawy czterech czołowych graczy czeskich, uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem.

W dniach 4—7 września na kortach warszawskiego Lawn-Tennisowego Klubu w parku Sobieskiego odbędzie się turniej tennisowy, który pod wielu względami przewyższy niewątpliwie mecz Polska—Anglja w roku 1925.

Każda strona w grach omawianych reprezentowana będzie przez czterech zawodników w grach pojedyńczych i przez dwie pary double'owe.

Ogółem będzie rozegranych szesnaście spotkań pojedynczych i cztery — podwójne czyli po cztery spotkania pojedyncze i jedno podwójne codziennie.

Tennis czeski reprezentować będzie gracz światowej marki, Macenauer, oraz godni jego partnerzy: Soyka, Zofka i Hermann.

Natomiast barw tennisu polskiego bronić będą prawdopodobnie pp.: mistrz Polski Czetwertyński, dalej Marszewski, Stolarow i Kruszewski, a w grach podwójnych pary: Steinert—Stolarow i J. Loth—Kruszewski.

NIEZWYKŁY REKORD TENNISISTKI.

W bieżącym tygodniu zakończyły się rozgrywki tennisowe o mistrzostwo Ameryki w Forest-Hills. Do finału w grze pojedynczej pań doszły: Amerykanka Mallory i miss Ryan. Ta ostatnia była ogólną faworytką po zwycięstwie nad miss Browne 4:6, 6:4 i 9:7. Tymczasem Mallory potrafiła dalej zatrzymać w swoich rękach mistrzostwo Ameryki i pokonała lekko swoją przeciwniczkę 6:1 i 6:3. Temsamem uzyskała ona niezwykły rekord, albowiem w przeciągu 12 lat zdobyła po raz ósmy z rzędu mistrzostwo Ameryki i przewyższyła temsamem rekord „króla tennisu“ Tildena, który jest dotychczas tylko 6 krotnym mistrzem Ameryki. Pobity został w ten sposób i rekord Angielki, Lampert-Chambers, która 7 razy z rzędu zdobyła mistrzostwo pań świata w Wimbledon, a taksamo i Zuzanny Lenglen, która również 7 razy tylko była mistrzynią świata.

WALKA O TYTUŁ NAJLEPSZEGO BOKSERA W POLSCE.

Znany ogólnie mistrz Polski w boksie wszystkich kategoryj, Tomasz Konarzewski, wyzwał do walki tegorocznego mistrza Polski wagi pół ciężkiej, Gerbicha i Stibbego, który miał mistrzostwo w ub. r. Jak wiadomo, Konarzewski przeszedł ostatnio do wagi półciężkiej, wobec czego ma prawo wyzywać swych dwóch najgroźniejszych przeciwników do walki, która wykaże, który z tych trzech bokserów zasługuje na miano polskiego »króla pięści«. Konarzewski, Stibbe, Gerbich — to najlepsi i bezkonkurencyjni bokserzy w Polsce. Najstarszym z nich jest Gerbich — »polski Dempsey« niezaprzeczenie najlepszy u nas technik, ustępuje dziś młodszemu znacznie i silniejszemu Konarzewskiemu. »Długi Tomek« znalazł teraz jednak godnego siebie rywala w osobie Stibbego i dlatego pomiędzy nimi niezawodnie rozstrzygnie się walka o tytuł najlepszego boksera w Polsce. Jeśli Gerbich i Stibbe wyzwanie przyjmą, to mecze ich z Konarzewskim, będą największą sensacją bokserską w Polsce.

VI Targi Wschodnie

ZNIŻKI KOLEJOWE DLA ZJAZDU PRZECIWGRUŹLICZEGO.

Komitet organizacyjny wystawy przeciwgruźliczej na szóstych Targach wschodnich zawiadamia, że dla uczestników II. zjazdu uzyskano zniżki kolejowe w wysokości **66 procent** biletu powrotnego. Wystawa przeciwgruźlicza mieścić się będzie wraz z wystawą pejsażu polskiego w pawilonie Banku Małopolskiego.

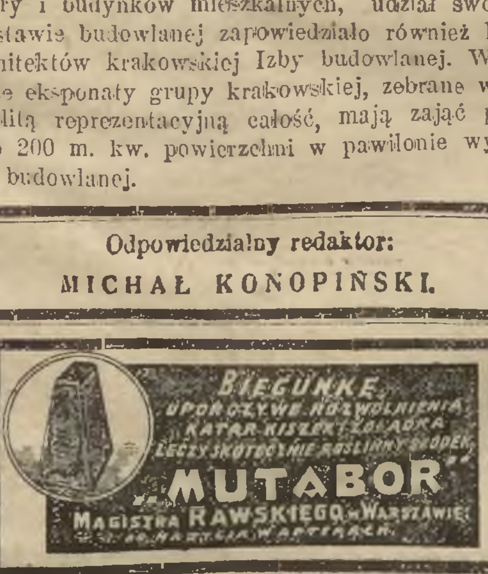
ZJAZD INŻYNIERÓW DROGOWCÓW.

Z okazji I. ogólno-polskiej wystawy drogowej przy Targach Wschodnich we Lwowie urządza zarząd główny Związku inżynierów drogowych w Warszawie w czasie od 9 do 11 września b. r. ogólno-polski zjazd inżynierów drogowców. Program obejmuje w pierwszym dniu otwarcie zjazdu w sali Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie, oficjalne powitanie przez reprezentantów władz, miasta, politechniki lwowskiej, Tow. politechnicznego, oraz zarządu wystawy, wybór prezydjum i podział na sekcje, omówienie regulaminu i zwiedzenie wystawy. Drugi dzień zajmą w całości prace i obrady w sekcjach. W trzecim dniu odbędzie się przed południem posiedzenie członków Związku drogowców wspólnie z uczestnikami zjazdu, jako doroczne dziewiąte sprawozdawcze walne zebranie. Po południu zaś plenarne zebranie, przeprowadzenia uchwał, oraz zakończenie zjazdu.

GRUPA KRAKOWSKA NA TARGACH WSCHODNICH.

W myśl uchwały, powziętej przez przedstawicieli wszystkich cechów na ogólnem zebraniu rękodzielników krakowskich w tamt. Izbie rękodzielniczej, zgłosiły liczne tamtejsze firmy **gremjalny udział** w wystawie budowlanej, urządzonej na tegorocznych Targach Wschodnich i wystąpią z okazami swoich wyrobów we wspólnem zbiorowem stoisku, pod protektoratem Izby rękodzielniczej i prezydjum miasta. Oprócz gminy miasta Krakowa, która reprezentowana będzie w dziale architektury i budynków mieszkalnych, udział swój w wystawie budowlanej zapowiedziało również Koło architektów krakowskiej Izby budowlanej. Wszystkie eksponaty grupy krakowskiej, zebrane w jednolitą reprezentacyjną całość, mają zająć przeszło 200 m. kw. powierzchni w pawilonie wystawy budowlanej.

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI.



L. 2626/1926
B. b.

OGŁOSZENIE LICYTACJI

Celem oddania w przedsiębiorstwo **budowy kanału miejskiego** w ulicy Wałowej — Lipowej w dzielnicy XXII odbędzie się w Budownictwie miejskiem, Oddział B, rozprawa za pomocą ofert pisemnych **dnia 3 września 1926 r.** o godzinie 12-tej w południe.

Wadjum wynosi 2%.

Plany, kosztorysy i warunki można przeglądać w biurze kanalizacji miasta w godzinach urzędowych, gdzie też wydawane będą druki ofertowe.

Przedsiębiorca obowiązany jest zatrudnić przy powyższej budowie robotników, zwolnionych przez Budownictwo miejskie, Oddział B.

Oferty, wniesione po terminie lub nie sporządzone według wyboru, nie będą uwzględnione.

Kraków, dnia 25 sierpnia 1926 r.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa.

3160

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.